

**Oświadczenie złożone
przez senatora Jana Marię Jackowskiego
na 10. posiedzeniu Senatu
w dniu 13 maja 2020 r.**

Oświadczenie skierowane do ministra spraw wewnętrznych i administracji Mariusza Kamińskiego

W związku z odpowiedzią na moje oświadczenie złożone podczas 5. posiedzenia Senatu RP w dniu 27 lutego 2020 r., w pierwszej kolejności dziękuję za przypomnienie mi brzmienia przywołanych przepisów Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej oraz ustawy o realizacji prawa do rekompensaty z tytułu pozostawienia nieruchomości poza obecnymi granicami Rzeczypospolitej Polskiej.

Kwestia zadośćuczynienia osobom, które w związku z wybuchem II wojny światowej i późniejszą zmianą granic pozostawiły swoje mienie poza terytorium Rzeczypospolitej Polskiej, jest niezwykle istotna i na przestrzeni dziesiątek lat nie udało się jej ostatecznie zakończyć i rozliczyć tych spraw. Nadal ogromna liczba osób pokrzywdzonych nie doczekała się realizacji przysługujących im roszczeń.

Podnoszona w piśmie Pana Ministra okoliczność obowiązującego na tle spraw zabużańskich orzecznictwa sądów administracyjnych i jego niejednoznaczności nie może tłumaczyć w żadnym razie postępowania organów orzekających w sprawie z wniosku pani C.K.

Wskazać należy, że w świetle kodeksu postępowania administracyjnego organ administracji prowadzący postępowanie załatwia sprawę merytorycznie, co oznacza z jednej strony, że z mocy prawa zobowiązany jest do samodzielnego stosowania prawa, z drugiej zaś, że związany jest zaleceniami i stanowiskiem sądu administracyjnego w danej konkretnej sprawie, wydanym na podstawie stanu faktycznego objętego postępowaniem.

Szczegółowa analiza długości okresu postępowania, jak i zachowania się samych organów pierwszej i drugiej instancji w sprawie z wniosku pani C.K., pozwala stwierdzić, że nie zostały dochowane podstawowe zasady postępowania administracyjnego.

Za nieprawdziwy należy uznać zarzut, jakoby pani C.K. nie przedstawiła podstawowych dokumentów potwierdzających pozostawienie nieruchomości na byłym terytorium RP. Przeciwnie, dowody takie zostały przedstawione i potwierdził to choćby Wojewódzki Sąd Administracyjny w Warszawie w wyroku z dnia 7 listopada 2016 r. – sygn. akt I SA/Wa 1030/16. W tym kontekście ze zdumieniem należy przyjąć fakt, że pomimo tego, iż organ wojewódzki z urzędu pozyskał podstawowe dokumenty w sprawie z archiwum Republiki Litewskiej, potwierdzające własność i wielkość pozostawionego majątku, w ogóle nie wziął tych dowodów pod uwagę i powielił dotychczasowe twierdzenia o nieudowodnieniu faktu pozostawienia mienia, jego rodzaju i wielkości.

Nie sposób zgodzić się również z twierdzeniem, jakoby nie zostały spełnione przez wnioskodawczynię jako właścicielkę nieruchomości przesłanki wynikające z art. 2 ustawy zabużańskiej. Wskazać w tym kontekście należy choćby to, iż wojewoda mazowiecki postanowieniem z dnia 18 marca 2010 r. stwierdził, że pani C. K. spełniła warunki do potwierdzenia prawa do rekompensaty z tytułu pozostawienia nieruchomości poza obecnymi granicami RP, a decyzją z dnia 7 lipca 2015 r. w punkcie 1 potwierdził jej prawo do rekompensaty za część tego samego majątku. Prawo do rekompensaty potwierdził także ostatecznie Wojewódzki Sąd Administracyjny w Warszawie w wyroku z dnia 13 grudnia 1919 r.

Za kuriozalny należy wreszcie uznać zarzut, jakoby do przewlekłości postępowania przyczyniali się sami pełnomocnicy strony i uczynili sobie stały zwyczaj z prowadzenia uzupełniającego postępowania dowodowego przed sądem administracyjnym. Mając na uwadze pierwszy chronologicznie wyrok, a więc wyrok Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Warszawie z dnia 29 stycznia 2016 r. – sygn. akt I SA/Wa 196/2015 – wskazać należy, że przyczyną uchylenia decyzji Ministra Skarbu Państwa z dnia 24 września 2015 r. nie było złożenie nowych dokumentów, a naruszenie przez organ drugiej instancji art. 138 § 2 k.p.a. Po drugie, złożone w postępowaniu sądowym w sprawie I SA/Wa 1030/16 oświadczenia świadków były jedynie dowodami uzupełniającymi i w żadnej mierze to nie ta kwestia przesądziła o uchyleniu obydwu decyzji, a dotychczasowe błędy organów administracji, co potwierdza wyrok Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Warszawie z dnia 7 listopada 2016 r. – sygn. akt I SA/Wa 1030/16. Złożenie tych dowodów nie spowodowało w żadnym razie przedłużenia postępowania. Trudno tu zatem mówić o jakimkolwiek stałym zwyczaju, a takie tłumaczenie stanowi ucieczkę od faktycznego problemu w sprawie.

Akcentowana w piśmie Pana Ministra działalność pełnomocników jest zatem bez znaczenia wobec całkowitej opieszałości oraz błędów proceduralnych popełnionych przez organy pierwszej i drugiej instancji po-

cząwszy od 2008 r. Kategorycznie należy wskazać, że działalność strony poprzez pełnomocników odnosi się jedynie do sanowania braków proceduralnych czynionych przez organy obu instancji. Na marginesie należy również zauważyć, że złożone na rozprawie w dniu 13 grudnia 2019 r. mapy są również jedynie dokumentami uzupełniającymi i to nie one miały wpływ na uchylenie obydwu decyzji w obecnie zaskarżonym do NSA wyroku. Uważna analiza akt postępowania prowadzi również do wniosku, że nie są to nowe mapy, a jedynie mapy w lepszej rozdzielczości i większym powiększeniu.

Lektura zapadłych na kanwie przedmiotowej sprawy wyroków sądów administracyjnych w zbiegu ze stanowiskiem Pana Ministra pozwala wyciągnąć wnioski o powierzchowności i powielaczowym działaniu urzędników pracujących przy tej sprawie.

Wojewódzki Sąd Administracyjny w Warszawie w wyroku z dnia 7 listopada 2016 r. stwierdził, że w toku postępowania administracyjnego zostały złożone dwa oświadczenia świadków S.B. i M.L., spełniające wymogi z art. 6 ust. 5 ustawy zabużańskiej, i polecił dokonanie analizy tych oświadczeń, a także by ocenić je w zestawieniu z szeregiem pozostałych dowodów na okoliczność ustalenia powierzchni części pozostawionego majątku, rodzaju nieruchomości i składników rzeczzonego mienia. Wytyczne te nie zostały dochowane, co potwierdził również Wojewódzki Sąd Administracyjny w Warszawie w kolejnym wyroku z dnia 13 grudnia 2019 r.

Odnosząc się w końcowym fragmencie oświadczenia do twierdzeń Pana Ministra, jakoby WSA w Warszawie w żadnym z dotychczas wydanych w sprawie wyroków nie stwierdził, że organy dopuściły się błędów polegających m.in. na braku właściwej i wszechstronnej oceny materiału dowodowego, zacytować należy wyrok WSA w Warszawie z dnia 7 listopada 2016 r., w którym sąd wskazał, że „(...) organy obu instancji, wydając swe decyzje w zakresie rozstrzygnięcia zawartego w pkt 2, naruszyły przepisy art. 6 ust. 5 ustawy oraz art. 7, art. 75 § 1, art. 77 § 1, art. 80 i art. 107 § 3 k.p.a., a naruszenia te mogły mieć istotny wpływ na wynik sprawy”. W wyroku z dnia 13 grudnia 2019 r. WSA w Warszawie wskazał zaś, że „Organy orzekające, pomimo wytycznych Sądu, nadal nie dokonały wnikliwej i wszechstronnej analizy materiału dowodowego”.

Mam nadzieję, że tym razem odpowiedź na moje oświadczenie będzie merytoryczna, a nie powierzchowna, niespójna i nieprawdziwa.

Jan Maria Jackowski